Trzy państwa UE rozszerzają inwigilację w sieci

13 sierpnia 2015

Włoski rząd chce po raz kolejny zaostrzyć przepisy prawa „antyterrorystycznego", wydłużając do sześciu lat karę pozbawienia wolności za rekrutację bojowników oraz propagowanie terroryzmu.

Nie ma wątpliwości, iż środki przyjęte przez radę ministrów zostaną niebawem zaakceptowane również przez parlament. Nowa ustawa daje władzom szersze uprawnienia m.in. w zakresie obserwacji podejrzanych, czy pozbawiania ich dokumentów (paszport). Wprowadza także wyższe kary za posiadanie materiałów wybuchowych.

Większa część zapisów ustawy skupia się jednak na przeciwdziałaniu „zagrożeniom internetowym" i przestępstwom popełnionym za pośrednictwem infrastruktury telekomunikacyjnej. Tamtejsze służby otrzymają nowe narzędzia pozwalające na blokowanie „niepożądanych" witryn, a ich czarna lista zostanie rozszerzona i „usprawniona".

„Zaproponowaliśmy policji wsparcie w gromadzeniu i przetwarzaniu danych osobowych oraz analizie tych informacji w celu zapobiegania aktom terroryzmu i przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu" – powiedział Angelino Alfano, włoski minister spraw wewnętrznych.

Wcześniejszy dekret antyterrorystyczny przyjęto w lutym, po zamachach we Francji. Do włoskiego kodeksu karnego wprowadzono paragrafy przewidujące wysokie kary od 5 do 10 lat dla osób, samodzielnie przygotowujących się – m.in. korzystając z internetu – do działalności terrorystycznej.

24 czerwca, 6 miesięcy po zamachu redakcję „Charlie Hebdo", inną kontrowersyjną ustawę przyjął francuski parlament. Teraz

francuska Rada Konstytucyjna uznała, iż nowe przepisy zwiększające kompetencje służb są zgodne z konstytucją. Rozszerzają one znacznie możliwość monitorowania rozmów telefonicznych oraz e-maili osób podejrzewanych o terroryzm.

Ustawa wprowadza możliwość automatycznego namierzania (za pomocą algorytmu) zachowań w sieci, które zostaną zdefiniowane jako podejrzane. Służby będą mogły też instalować złośliwe oprogramowanie na komputerach, by uzyskać dostęp do wpisywanych haseł oraz przejąć kontrolę nad kamerą czy mikrofonem. Działania służb mają podlegać kontroli specjalnej komisji składającej się z dziewięciu osób, pod przewodnictwem premiera. W zeszłym tygodniu Komitet Praw Człowieka ONZ skrytykował nowe francuskie przepisy, wskazując, że mogą one w sposób nieproporcjonalny naruszać m.in. prawo do prywatności czy wolność komunikacji.

Natomiast w Niemczech – pierwszy raz od ponad 50 lat – oskarżono dziennikarzy o zdradę stanu za publikację artykułów o państwowych tajemnicach. Chodzi o dwóch reporterów, którzy na portalu Netzpolitik.org opublikowali w lutym i kwietniu dwa artykuły na temat planów wzmocnienia nadzoru internetu przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (BfV), cytując przy tym poufne państwowe dokumenty. W reakcji na to BfV złożył wniosek o ściganie przestępstwa.

Dziennikarze ujawnili m.in. informacje o projekcie wartym 2,75 mln euro, który miał koncentrować się na analizie treści zamieszczanych w internecie, a także o planie stworzenia nowej jednostki, w której 75 szpiegów miało monitorować m.in. serwisy społecznościowe.

Źródło: GrecjawOgniu.info